

Słowo wstępne

Badaczom i dydaktykom uformowanym w środowisku uczelni o profilu pedagogicznym podjęcie tematu szkolnej i akademickiej teorii dzieła literackiego i literatury, przewodniego dla niniejszego tomu czasopisma, wydaje się naturalnym zobowiązaniem. Zgromadzone poniżej szkice przynoszą – częściowe i nieuzurpujące sobie praw do kompletności – próby odpowiedzi na pytania, jaka teoria dzieła literackiego i literatury jest dziś potrzebna (np. na rzecz wspomnianych poziomów kształcenia) i jaka jest dziś możliwa. Możliwości te, rzecz jasna, limituje charakterystyczny dla czasów współczesnych zwrot od unitarnej teorii w kierunku nieustannie poszerzającego się uniwersum wyznaczanego przez kolejne, reorientujące ją, „teoriotwórcze mikro zdarzenia”¹. Także owa „zwrotność” narzuca własne limitacje, ilościowe (por. tytuł metodologicznego skryptu z wyrażającą bezradność wobec nadmiaru fraz: *elementy zarysu*) oraz jakościowe, opisane niegdyś przez Janusza Sławińskiego jako *Zwłoki metodologiczne*². Teoria, będąc dwuwektorową, pozostaje „systematyczną refleksją na temat naszych podstawowych założeń”, a jednocześnie (tu już pluralne) teorie jako idee kulturowe „zmieniają się wraz z opisywanym przez siebie światem”³. Cechująca zgromadzone w niniejszym tomie artykuły wieloperspektywiczność w pewnej mierze odwzorowuje dynamikę tych zachodzących przemian.

W dziale „Repetycje” przypominamy wypowiedzi naukowe pracowników Instytutu Filologii Polskiej naszego Uniwersytetu. Tym razem jest to artykuł Marii Jędrzychowskiej omawiający przeszczepianą swego czasu z francuskiej do polskiej dydaktyki szkolnej (i akademickiej) metodę eksplikacji tekstu literackiego. Autorka sięga po tę metodykę skrupulatnej i kontekstualnej zarazem lektury, rozważając jej przydatność w ramach rozwijanej przez siebie (wraz z Zofią A. Kłakówną i Barbarą Dyduch) kulturowej koncepcji kształcenia literackiego w szkole. Na marginesie nadmienimy, że koncepcja ta, i jej praktyczna aplikacja w serii podręczników *To lubię!*, stanowią wybitny dorobek naszej rodzimej katedry dydaktyki polonistycznej. Obszerne omówienie krakowskiej – czy szerzej – polskiej tradycji nauki o literaturze w szkole przynosi programowy artykuł otwierający dział „Kontynuacje i rewizje” (zawierający niepublikowane dotychczas studia). Zofia Budrewicz i Maria Sienko sytuują współczesne dyskusje skoncentrowane wokół szkolnych praktyk czytelniczych na tle odwiecznego pytania o to, jak powiązać naukę o literaturze z przeżyciem, rozumianym jako przesłanka lektury dzieła. W warunkach nieliterackiego

¹ D. Bachmann-Medick, *Cultural turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 33.

² J. Sławiński, *Zwłoki metodologiczne*, „Teksty” 1978, nr 5, s. 1–9.

³ T. Eagleton, *Koniec teorii*, przeł. B. Kuźniarz, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, s. 9, 29.

uczestnictwa uczniów w kulturze oraz szkolnego przymusu lekturowego sprawdzić mogą się – według autorek – metody oparte o uniwersalia ludzkiego uposażenia antropologicznego (hermeneutyka, heterologia, lektura etyczna, poetyka doświadczenia), zdarzeniowe raczej niż systemowe. Teoria pozostaje niezbywalnym punktem odniesienia, dopowiedzmy – w postaci pojęć (skrótowych teorii) kształtowanych w działaniu⁴.

Dalsze dwa artykuły skupione są na aktualnych w kontekście akademickiego i szkolnego „literaturoznawstwa” problemach, zasygnalizowanych wyżej: polityczności literatury oraz współobecności we współczesnych praktykach komunikacyjnych literatury i (głównie) przekazów audiowizualnych. Maciej Górczyński systematyzuje refleksję na temat heteronomicznej natury kanonu, który jawi się jako proces i wytwór, lokalny i uniwersalny, uzależniony od reguł wyboru i „bezprzydawkowy”, przy czym wewnętrzne układy tych kryteriów decydują o repartycji dzieł lub ich zespołów w obrębie kanonu szkolnego bądź akademickiego. Interesują go cztery modele wytwarzania kanonu, i w efekcie – wspólnot: narodowej, interpretacyjnej (te dwie być może ważniejsze z punktu widzenia formacyjnych zadań szkoły), wiedzy teoretycznoliterackiej oraz historii (te zaś istotniejsze są w użyciach profesjonalnych). Z kolei Aneta Grodecka upomina się o nieobecne – jej zdaniem – w szkolnej teorii literatury, choć dobrze już zadomowione w naukowym dyskursie, koncepcje spod znaku kognitywizmu, np. poetykę intersemiotyczną (a w jej ramach ekfrazę i audiodeskrypcję). Miałyby być one pomocne w procesach kształtowania rozumienia metafory oraz innych transdyscyplinarnych („wędrujących”⁵) i transsemiotycznych kategorii, leżących u podstaw naszego pojmowania siebie i świata, choć oczywiście ważnych także w kontekście szkolnej praktyki interpretacji literatury, dodajmy – zanurzonej dzisiaj w uniwersum kultury audiowizualnej, narzucającej konieczność takiej translacji.

O tym, że powoływanie się na wspólnotę pewnych reguł mentalnego obrazowania czy powinowactwo samych obrazów jest płodną naukowo praktyką, przekonują rozważania Adama Regiewicza, poświęcone projektowi retorycznej teorii literatury. Owe *loci communes* stanowiłyby w tym przypadku figury i tropy uczestniczące (na poziomie inwencji i dyspozycji) w kształtowaniu narracji teoretycznej, a ze względu na swój uniwersalny charakter te figury dyskursu mogłyby stać się kategoriami porządkującymi i jednoczącymi współczesną polifonię literackich teorii i metodologii. Ponieważ, jak pisze badacz, „teoria jest zatem zawsze aktem wyboru języka, jakim chce się opowiadać swoje doświadczenie lektury”, język zaś jest figuralny, teoria ulega literaturyzacji. Komplementarną wobec tego studium wypowiedzi – akcentującą właśnie estetyzację i perswazyjną moc modeli naukowych – jest artykuł Artura Żywiołka. Podążając za refleksją H.-G. Gadamera, R. Barthesa, P. de Mana, G. Vattimo autor wyznacza w myśli humanistycznej XX w. kompleks poglądów wiążący retoryczno-językowy i zmysłowo-erotyczny wymiary teorii (tytułowy „dyskurs *ero//teore//tyczny*”). Aleksander Nawarecki suplementuje rozważania na

⁴ M. Bał, *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*, przeł. M. Bucholc, NCK, Warszawa 2012, s. 47–81.

⁵ Tamże.

temat retoryki, literatury i jej teorii zoofilologią, przypominając niegdysiejszą „koegzystencję arcyłudzkiej sztuki słowa z nieludzkim (zwierzęco-boskim) językiem wyroczeni”. Prezentuje serię kolejnych powinowactw łączących retoryczną mowę (ciała), ptasie trele, free jazz, by w końcu wykazać funkcjonalne podobieństwo auguriatu i sztuki interpretacji. W tej ostatniej, stojącej na progu misterium, zgodnie z logiką suplementacji odsłania się przed-ludzki i poza-ludzki pierwotny język, wspólny mianownik improwizowanych wykonań (do których, prócz ptasiego śpiewu, samplingu, free jazzu, zalicza autor także teorię dekonstrukcji). Artykuł ten domyka retoryczną triadę w niniejszym zbiorze.

W kolejnym szkicu Magdalena Patro-Kucab rekonstruuje, jak pojmował i wartościował literaturę Ludwik Osiński, krytyk doby postanisławowskiej, którego wykłady literatury porównawczej uznaje za szkołę gustu i literackiego smaku. Program krytyka, by „dobitnie, poprzez konkretne przykłady, poucza[ć] odbiorcę, w jaki sposób teoretycznym przepisom nadać praktyczną użyteczność” brzmi zaskakująco aktualnie, korespondując z np. metodami czytania wzorcowego (eksplikacji). Ze szkicu rzeszowskiej autorki wyłaniają się sylwetki krytyka, a także Piotra Żbikowskiego, badacza epoki klasycyzmu, którego pamięci tekst jest poświęcony, przypominając o podmiotowej sygnaturze nie tylko literatury, ale i jej teorii.

W dalszej części tego działu pisma prezentujemy artykuły autorstwa młodych badaczy, będące studiami przypadku i swego rodzaju testowaniem dawniejszych i nowszych, a nawet jeszcze niesformułowanych, dopiero kształtujących się, teoretyczno-literackich i metodologicznych konceptów. Damian Skawiński (w studium jednego wiersza Kazimierza Świegockiego) weryfikuje żywotność hermeneutyki, Jolanta Nawrot – by uchwycić specyfikę poezji Bronisława Maja – sięga po rozmaite ujęcia oniryczności. Z kolei Krzysztof Witczak odsłania powinowactwa i różnice lingwizmu i rizomatyczności „Karpowiczów dwóch”: Ignacego i Tymoteusza, a Paulina Domagalska, wyzyskując potencjał poetyki kultury w odczytaniach prozy Jakuba Żulczyka, dochodzi do wniosku, że właściwy jej realizm uwzględnia nowe społeczno-kulturowe realia sprawiające, iż twórczość omawianego autora co prawda „trafia [...] w sedno opisywanego przedmiotu, nie oferuje jednak czytelnikowi żadnej możliwości jego zrozumienia”.

Ze stanowiska dydaktyki polonistycznej upominamy się szczególnie o obecność w dyskursie teoretyczno-literackim literatury dla dzieci i młodzieży, pełniącej doniosłą rolę w inicjacji i kształtowaniu kontaktu z literaturą (i innymi estetykami). Jak przekonują pomieszczone w czasopiśmie studia Alicji Ungeheuer-Gołąb (na temat relacji słowo-obraz w książkach Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel) i Alicji Mazan-Mazurkiewicz (na temat dwuadresowej twórczości Agnieszki Kuciak) literatura ta niegdyś ujmowana jako osobna mieści się w – jednak wspólnej – panoramie teoretyczno-literackiej (wyodrębniono w analizach m.in. ogólnoteoretyczne problemy korespondencji sztuk, intertekstualności).

Ostatnim w tym dziale tekstem, autorstwa Mykoly Gutsuliaka, przypominamy tradycyjne i rzadziej już uprawiane *studia metrica et poetica*.

Zasygnalizowany wcześniej metodologiczny problem pojęć i teorii kształtujących się w działaniu podejmuje wypełniające dział „Debiuty” obszerne studium Magdaleny Baran. Autorka rekonstruuje indywidualny, „błyskowy” gatunek

wypowiedzi lapidaryjnych Julii Hartwig, niejako mimochodem zaświadczać potencjalność teorii w dziele.

Pośród „Paratekstów i komentarzy” zamieszczamy ważny głos Arkadiusza S. Mastalskiego w dyskusji na temat semantyki form wierszowych (tym razem metry jawi się jako symulakrum) oraz recenzje i sprawozdania z wydarzeń o charakterze naukowym.

Zgromadzone tu pod hasłem szkolnej i akademickiej teorii dzieła literackiego i literatury wypowiedzi proponujemy potraktować jako swego rodzaju próby, przymiarki, interpelacje. Mimo ich zróżnicowania można wyznaczyć subtelne napięcia czy więzy powinowactw – wśród słów kluczy z pewnością znajdują się: wykonanie/wywołanie jako sposób istnienia literatury i jej teorii, przeżycie/zmysłowość w czytaniu i pisaniu dzieła i jego teorii, obraz/obrazowanie jako sposób porządkowania wiedzy i pośrednik rozumienia, metodyczność (*close reading*) w postępowaniu z tekstem, lektura kierowana, „nowy” realizm, „nowa” teoria wiersza, literatura w działaniu, sygnalizujące potrzebę dalszych teoretyczno-literackich poszukiwań w tych obszarach. Miejscem wspólnym wielu zamieszczonych w tym numerze czasopisma artykułów jest jednak postulat praktyczności, by – rozwijając koncept Sławińskiego – nie stać z łopatą na cmentarzysku metodologicznych zwłok.

Magdalena Roszczynialska